

Henryk Stawniak

"Sakrament pokuty i pojednania", Marian Pastuszko, Kielce 1999 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 43/1-2, 255-260

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. Marian Pastuszko, Sakrament pokuty i pojednania, Wyd. Jedność,
Kielce 1999, ss. 663.**

Publikacje dotyczące sakramentów świętych cieszą się zawsze dużym zainteresowaniem i poczytalnością. Dlatego na rynku wydawniczym należy zauważyć pozycję, która oscyluje wokół kanonicznego aspektu sakramentu Pokuty i Pojednania. Autor książki jest znany w środowisku polskich i zagranicznych kanonistów jako erudyta w tej materii. Nie sposób pominąć historycznego kontekstu ukazania się niniejszej książki. Jest to czas intensywnego przygotowania i przeżywania przez Kościół Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Chce ona pomóc w urzeczywistnianiu się pragnienia Jana Pawła II: „Niech w ciągu Roku jubileuszowego nikt nie uchyla się od spotkania z Ojcem. Niech nie postępuje jak starszy brat z ewangelicznej przypowieści, który nie chce wejść do domu, by świętować razem z innymi” (por. Łk 15,25-30) (Bulla *Incar-nationis mysterium* nr 11.) W przedmowie omawianego dzieła napisano, że ks. prof. M. Pastuszko oddaje do rąk Czytelników kolejną część (po monografii 'Najświętsza Eucharystia według Kodeksu Prawa Kanonicznego Jana Pawła II' Kielce 1997) swojej „Sumy historyczno-kanonicznej” poświęconą sakramentowi pokuty i pojednania. Dzieło to obejmuje wyniki prac prowadzonych w ciągu minionych dziesięciu lat i częściowo już publikowanych na łamach czasopisma *Prawo Kanoniczne*.

Recenzowana pozycja jest szerokim i bogatym komentarzem do kanonów (957-997) Kodeksu Jana Pawła II z 1983 r. traktujących *De sacramento poenitentiae*. Układ pracy jest dostosowany do wewnętrznej treści i struktury analizowanej części I, tytułu IV, księgi IV KPK. Każde zagadnienie Autor przedstawia w trzech etapach: 1. prawo dawne: zarys dziejów praktyki Kościoła oraz stopniowe kształtowanie się normujących ją przepisów prawnych. 2. Kodeks Prawa Kanonicznego z r. 1917: przedstawienie norm tego Kodeksu jako etapu ewolucji prawa Kościoła w pierwszej połowie XX wieku. 3. Kodeks z r. 1983, będący owocem nauki Soboru Watykańskiego II i przeprowadzonych przezeń reform. Zawsze też po ostatnim etapie przytacza się analogiczny kanon z Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich. W związku z taką metodą pracy każde zagadnienie jawi się Czytelnikowi jako rezultat długiej i organicznej ewolucji prawa, które traktuje Kościół jako żywy organizm i dlatego otwarte jest na zmiany. We wspomnianych etapach każde zagadnienie jest opracowane w oparciu o bogate źródła i obfitą literaturę prawno – teologiczną. Jest to ogromna zaleta tej publikacji. Książka ta składa się z przedmowy, części wstępnej, czterech obszernych rozdziałów i wykazu bibliografii. Samo ujęcie struktury książki nastęrcza trudność, bo nawet w spisie treści nie umieszczono tej wstępnej części.

Nie oznaczając wymienionej części, Autor traktuje w niej o pojęciu sakramentu pokuty i pojednania (kan. 959), (ss. 11-52). Analizowany kan. 959 jest przybliżany kolejno: 1. sam wyraz pokuta; 2. zestawienie wyrazów pokuta i sakrament, czyli sa-

krament pokuty; 3. obrzędy sakramentu pokuty; 4. społeczny charakter sakramentu pokuty; 5. skutki sakramentu. Poruszane zagadnienia dotyczą wielu wątków teologicznych, stąd M. Pastuszko sięga do tych źródeł i literatury przedmiotu.

I rozdział przybliży kwestię sprawowania sakramentu pokuty i pojednania (kan. 960-964 §§ 1-3) (ss. 55-165). Autor rozpracowuje trzy sprawy: 1. pojednanie penitenta z Bogiem i Kościołem; 2. pojednanie z Bogiem i Kościołem równocześnie wielu penitentów bez ich spowiedzi indywidualnej; 3. miejsce sprawowania sakramentu. Szczególne zainteresowanie w tym rozdziale wzbudza część poświęcona pojednaniu wielu penitentów. Wynika to z tego, że poprzedni Kodeks nie przewidywał takiej możliwości, jedynym sposobem otrzymania rozgrzeszenia była bowiem indywidualna spowiedź. Kongregacja Nauki Wiary w 1972 opublikowała dokument *Normae Pastorales circa absolutorem sacramentale generali modo impertiendam Sacramentum Paenitentiae* (AAS 64(1972) 510-514), który przewidywał jako nadzwyczajną formę ogólną spowiedź i rozgrzeszenie. Konsekwentnie Kodeks Jana Pawła II przewiduje ten nadzwyczajny sposób – gdy nie ma fizycznej i moralnej możliwości wyznania grzechów ciężkich lub wysłuchania tego oskarżenia – chociaż nadal w tym zbiorze prawa indywidualne pojednanie grzesznika z Bogiem i Kościołem stanowi zwyczajną formę. Przy udzieleniu zbiorowego rozgrzeszenia są określone warunki od istnienia których zależy sama możliwość jego udzielenia. Są nimi: niebezpieczeństwo śmierci i poważna konieczność. Ten drugi warunek jest przybliżony od strony pozytywnej i negatywnej, czyli kiedy konieczność istnieje oraz nie istnieje i w konsekwencji nie godzi się rozgrzeszać równocześnie wielu penitentów. Poważna konieczność zachodzi wtedy, gdy nie ma wystarczającej liczby kapłanów, by mogli oni należycie wyspowiadać indywidualnie wszystkich chętnych w tym czasie i niemożność przyjęcia tego sakramentu będzie powodować długotrwałą szkodę duchową polegającą na braku łaski uświęcającej albo niemożliwość przyjęcia Komunii św., ale niemożliwość wyspowiadania się i szkoda wiernych nie wynikają z winy samych penitentów. Zdaniem biskupów polskich konieczność udzielenia zbiorowego rozgrzeszenia zachodzi wówczas, gdy penitenci innych narodowości przebywają w Polsce, nie znają języka polskiego i spowiednik nie może się z nimi porozumieć. Natomiast nie stwarza poważnej konieczności wielka liczba wiernych zgromadzonych na uroczystościach religijnych. Z analizy wynika, że Konferencja Biskupów ustala kryteria, które należy mieć na uwadze przy zbiorowym rozgrzeszeniu w danym kraju a wydawanie osądu, czy istnieje poważna konieczność z kan. 961 § 1 nr 2, jest sprawą biskupa diecezjalnego. Żadnego uprawnienia w tym względzie nie ma zaś proboszcz lub spowiednik, jak to wynikało z dokumentu z 1972 r. Z kolei wierny, który przyjął rozgrzeszenie równocześnie z innymi wiernymi, ma obowiązek w jak najkrótszym czasie, jeśli tylko istnieje możliwość, indywidualnie wyznać wszystkie grzechy ciężkie odpuszczone mu w rozgrzeszeniu zbiorowym.

Rozdział II podejmuje zagadnienie: *Szafarz sakramentu pokuty i pojednania* (kan. 965-968 §§ 1-3). Jest ono przedstawione w pięciu blokach tematycznych: 1. kapłan szafarzem tego sakramentu; 2. uprawnienie do spowiadania; 3. posługa szafarza sakramentu pokuty i pojednania w zwyczajnych warunkach; 4. posługa szafarza w szczególnych okolicznościach; 5. obowiązki szafarza sakramentu pokuty i pojednania. Gdy chodzi o uprawnienie (jurysdykcję) do spowiadania, to kan. 966 § 1 domaga się, by spowiednik miał władzę święceń i uprawnienie do wykonywania tejże władzy święceń do ważności sprawowania sakramentu pokuty. Wydaje się, że ważna jest opinia prof. E. Corecco co do związku święceń i jurysdykcji, chociaż Autor umieszcza ją w przypisie (s. 196, przyp. 115). Według tej opinii w sakramencie święceń przyjmujący święcenia otrzymuje całą władzę święceń. Jednak Kościół ma władzę związywania i rozwiązywania. Może zezwolić na wykonywanie czynności władzy święceń, albo zabronić tego także pod sankcją nieważności. Zatem władza jurysdykcji jest jedynie kontrolowaniem przez Kościół wykonywania władzy święceń. To postanowienie o nieważności świadczy, jak prawodawca jest przeciwny sprawowaniu sakramentu bez uprawnienia do tego. Przewiduje też karę *suspensy latae sententiae* (kan. 1378 § 2 nr 2) dla tego prezbitera, który 1. nie mając uprawnienia do spowiadania usiłuje rozgrzeszyć penitenta i używa formuły rozgrzeszenia, albo 2. słuCHA sakramentalnej spowiedzi. Uprawnienie do spowiadania w całym Kościele wynikające z mocy samego prawa mają papież, kardynałowie i biskupi. Na mocy kan. 967 § 2 KPK z 1983 r. także prezbiterzy i to zarówno diecezjalni, jak i zakonni, mogą spowiadać w całym Kościele, czyli wszędzie (*ubique*) w zwyczajnych okolicznościach o ile mają uprawnienie habitualne do spowiadania w jakiejś diecezji. Z kolei habitualne uprawnienie może posiadać albo z racji przyjętego urzędu albo z racji udzielenia mu tego uprawnienia. M. Pastuszko przytaczając różne opinie co do rozumienia *habitualiter* ostatecznie skłania się do poglądu, że jest to udzielenie uprawnienia do spowiadania na stałe (czas określony bądź nieokreślony), w przeciwieństwie do udzielenia *ad actum*. W odniesieniu do prezbiterów zakonnych Autor m. in. napisał: *Nie mając inkardynacji, a także stałego miejsca zamieszkania w diecezji, prezbiterzy – członkowie instytutów zakonnych i stowarzyszeń życia apostołskiego nie spełniają warunków zawartych w kan. 967 § 2. Dlatego też nie mogą oni spowiadać wszędzie osób nie będących zakonnikami, członkami stowarzyszeń życia apostołskiego oraz nie przebywających dniem i nocą w tych instytutach. Nawet prezbiterzy zakonni mający udzielone im habitualne uprawnienie do spowiadania od ordynariusza miejscowego nie mogą tego czynić poza terenem diecezji tego, który im uprawnienia udzielił* (s. 213). Z takim poglądem Autora nie można się zgodzić. Jeśli nawet przyjąć, że zakonnik przeznaczony do konkretnego domu zakonnego leżącego na terenie konkretnej diecezji nie ma stałego zamieszkania, bo nie jest inkardynowany i nie ma też urzędu w diecezji, to trzeba zapytać, czy otrzymuje upra-

wienie habitualne? Skoro otrzymuje od jakiegoś biskupa diecezjalnego uprawnienie habitualne z innych racji niż inkardynacja i urząd, to dlaczego akurat w przypadku zakonnika owo *habitualiter* nie jest skuteczne i nie może spowiadać *ubique*? Skąd to ograniczenie tylko do diecezji biskupa, który udzielił uprawnienia? Wydaje się jednak, że również zakonnik poprzez przeznaczenie go do konkretnego domu zakonnego nabywa stałego zamieszkania zgodnie z kan. 103 w łączności z kan. 102 i tym samym jest potencjalnie zdolny otrzymać na podstawie kan. 967 §§ 2-3 habitualne uprawnienie do spowiadania, które upoważnia do *ubique* czyli w całym Kościele. Szanując zdanie Autora można przyjąć je, jako jeden z poglądów w kontrowersyjnej materii.

Bardzo słuszna jest polemika M. Pastuszko z kanonistą, który błędnie utrzymywał, że aktualnie także dziekani mogą dać uprawnienie do spowiadania (s. 229). Trafna jest uwaga Autora, iż za udzielenie uprawnienia do spowiadania sakramentu pokuty i pojednania nie można pobierać taksy, chyba że na papier, kopertę, znaczek, bo pobieranie pieniędzy za samo uprawnienie do spowiadania to zwykła symonia. Niestety niektóre kurie o tym zapominają i 'koperty ze znaczkami' są bardzo drogie, chociaż dokument odbierany jest na miejscu. M. Pastuszko w odniesieniu do stawianych pytań podczas spowiedzi akcentuje, że aktualne prawo skupia się nie na samych pytaniach, ale na postawie spowiednika i podkreśla potrzebę roztropności i dyskrecji w ich stawianiu (s.282). Przy omawianiu kwestii rozgrzeszenia w niebezpieczeństwie śmierci jest poruszone zagadnienie absencji z grzechu przeciwko Duchowi Świętemu. Przytaczając opinię Jana Pawła II zaznacza się, że ten grzech stanowi przeszkodę w rozgrzeszeniu penitenta, jeśli ten trwa w grzechu i nie żałuje za swój grzech. Inaczej mają się rzeczy, jeśli grzesznik za grzechy żałuje, wówczas zgodnie z kan. 976 kapłan może rozgrzeszyć od wszystkich grzechów i cenzur wiernego zagrożonego śmiercią. Autor podkreśla ponadto, że normy nowego Kodeksu odnoszące się do kwestii rozgrzeszenia współnika grzechu i solicytacji są łagodniejsze w porównaniu z poprzednim zbiorem prawa. Bardzo wnikliwie interpretuje kanonista kan. 983 dotyczący tajemnicy spowiedzi. Autor rozróżnia tajemnicę (*sigillum*) i ona dotyczy tylko spowiednika (§ 1), od sekretu (*secretum*), który winni zachować tłumacz oraz inni, którzy zdobyli wiadomości o grzechach wyznanych na spowiedzi (§ 2). W tym kontekście wspomina się także o Dekrecie Kongregacji Nauki Wiary z 23.09.1988 r. w obronie tajemnicy spowiedzi świętej, który to dokument broni zarówno praw szafarza, jak i praw penitenta by jego spowiedź była rzeczywiście sekretna. Wspomniany Dekret pod sankcją ekskomuniki *latae sententiae* zabrania przechwytywania osobiście lub przez kogoś tego, co mówi spowiednik lub penitent na spowiedzi i publikowania tego w środkach społecznego przekazu. Pod taką samą sankcją zakazuje się rozpowszechniania fikcyjnych spowiedzi. Komentując kan. 984 §1 trafnie podkreśla się, że zakaz korzystania z wiedzy zdobytej na spowiedzi idzie

dalej niż zakaz naruszenia tajemnicy spowiedzi (s. 409). Nie jestem do końca przekonany o słuszności interpretacji zasady, że rektor seminarium gdy mieszka w innym domu niż alumni to już nie podpada pod normę, że nie powinien spowiadać alumnów (s.415). Należy bowiem zauważyć, że istota normy odnoszącej się do tego, aby rektor nie spowiadał alumnów, ma związek z podejmowaniem decyzji o dopuszczaniu ich do święceń lub wydalaniu z seminarium, a nie z miejscem zamieszkania rektora.

III Rozdział (ss.434-522) jest poświęcony chrześcijaninowi jako penitentowi (kan.987-991). Omawia się w nim dyspozycje penitenta (kan. 987), materię dalszą spowiedzi (988), doroczną spowiedź (989), spowiedź przez tłumacza (kan. 990) i możliwość spowiadania się u spowiednika jakiegokolwiek obrządku (kan. 991). Wymienione zagadnienia są przez Autora potraktowane wyczerpująco i w ewolucyjnym porządku. Szczególnie interesujące w tym rozdziale jest rozważanie możliwości spowiadania się przez telefon (ss. 465-467). Opinie w tej kwestii są podzielone. W zwykłych warunkach jest to niemożliwe, natomiast dopuszcza się w sytuacji, gdy wiernemu zagraża śmierć. M. Pastuszko sugeruje jednak rozgrzeszenie pod warunkiem, bo nie jest pewne, czy sakrament pokuty będzie ważny. R. Weigenda sądzi, że nie podstaw, aby wątpić w ważność i dozwoloność spowiedzi i rozgrzeszenia przez telefon w określonych wypadkach, nawet poza niebezpieczeństwem śmierci (s.467 przyp. 101).

Ostatni rozdział (IV, ss. 523-638) przybliża zagadnienie odpustów (kan. 992-997). Po wstępie historycznym i szczegółowej analizie Kodeksu z 1917 r., Autor skupia się na konstytucji apostolskiej *Indulgentiarum doctrina* z 1.01.1967 r. poprzez którą Papież VI dokonał reformy odpustów. Wspomniany dokument podał naukę o odpustach oraz normy regulujące ich udzielanie i uzyskiwanie. W związku z nim następuje redukcja możliwości uzyskiwania odpustów zupełnych i usuwa się tak zwane odpusty rzeczowe i częściowe (nie cząstkowe – Autor opowiada się wyraźnie za tą pierwszą nazwą s. 581). Bardzo cenne i aktualne są refleksje M. Pastuszko co do uzyskania odpustu zupełnego związanego z jubileuszem. Autor nadmienia w związku z tym, że Penitencjaria Apostolska w dniu 29.11.1998 r. wydała Dekret w którym określiła warunki uzyskania odpustu jubileuszowego roku 2000. Są nimi: 1. spowiedź sakramentalna; 2. Komunia św.; 3. modlitwa w intencjach określonych przez Papieża; 4. spełnienie uczynków miłosierdzia i aktów pokuty. Jeśli chodzi o czyny obdarzone odpustem jubileuszowym, to wierni uzyskują go: w Rzymie, jeśli udadzą się do jednej z Bazylik; w Ziemi Świętej przy nawiedzeniu Bazyliki Grobu św. w Jerozolimie albo Bazylikę Narodzenia w Betlejem czy też bazylikę Zwiastowania w Nazarecie; we wszystkich Kościołach partykularnych, jeśli wierni odbędą pielgrzymkę do kościoła katedralnego lub do innych kościołów i miejsc wyznaczonych przez ordynariusza; w dowolnym miejscu, jeśli nie szczedząc czasu nawiedzą braci będących w potrzebie lub

zmagających się z trudnościami (chorych, więźniów, osób samotnych w podeszłym wieku, niepełnosprawnych). Odpust jubileuszowy jest odpustem zupełnym. Wśród zwyczajnych warunków uzyskania odpustu zupełnego należy podkreślić wymóg wyzbycia się przywiązania do grzechu, chociażby lekkiego. W tym wypadku – jak zaznacza Autor – chodzi o szczerze nastawienie umysłu i woli, aby spełnić wolę Bożą w szczegółach i na jej umiłowaniu, przy równoczesnym odwróceniu się od nieuporządkowanych powiązań ze światem i samym sobą (s.623). Jest to trudne zadanie dla wiernych, podobne do trudności wzbudzenia w sobie aktu żalu doskonałego. W przypadku jednak braku pełnej dyspozycji wyzbycia się wszelkiego przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, wierny nie uzyska wprawdzie odpustu zupełnego, ale może uzyskać on odpust częściowy.

Recenzowana pozycja zasługuje na bardzo pozytywną ocenę. Porusza ona nie tylko problemy ważne dla życia Kościoła, ale przybliżyła je w ewolucyjnym procesie. Każda kwestia jest sumiennie i szeroko analizowana. Praca oparta jest na licznych źródłach kanonicznych oraz teologicznych. Autor nie stroni też od polemik, które ubogacają całość oraz podnoszą jeszcze walor publikacji. Jej wartość obniża natomiast spis treści, w którym strony przy nazwach poszczególnych punktów nie odpowiadają rzeczywistości. Są też w innych rozdziałach powtórzenia treści (czasami zbyteczne), chociaż na usprawiedliwienie Autora można dodać, że pomaga to w czytaniu bez wertowaniu wstecz. Mimo tych małych mankamentów niniejszą publikacją będą zainteresowani nie tylko kanoniści, ale również duszpasterze, którzy uczestniczą bezpośrednio w posłudze sakramentu pokuty i pojednania oraz wierni, którzy z niego korzystają.

ks. Henryk Stawniak SDB

Jerzy Lewandowski, Prawo cywilne, Warszawa 1998, ss. 170.

Prawo cywilne to gałąź bardzo obszerna, jednocześnie o podstawowym znaczeniu dla każdego, kto zajmuje się prawem. Poznanie zasad kodeksu cywilnego stanowi punkt wyjścia do zrozumienia innych gałęzi prawa. Na rynku księgarskim dostępnych jest wiele pozycji związanych z prawem cywilnym. Niektóre są szczegółowe, inne zawierają tylko podstawowe definicje.

Książka Jerzego Lewandowskiego pt.: *Prawo cywilne* wydana po raz pierwszy w 1995 r. przez Oficynę Wydawniczą Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, mimo że nie jest obszerna, definiuje wiele podstawowych instytucji prawa cywilnego. Cieszy się ona zainteresowaniem wśród studentów warszawskiej SGH i innych uczelni o profilu ekonomicznym, którzy już w pierwszych latach swej nauki poznają podsta-